

Sygn. akt IX Ca 652/18

IX Cz 433/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Beata Grzybek (spr.),
Sędziowie:	SO Agnieszka Żegarska, SO Ewa Dobrzyńska-Murawka,
Protokolant:	st. sekr. sąd. Agnieszka Najdrowska,

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2018 r. w Olsztynie, na rozprawie,

sprawy z powództwa A. A.

przeciwko S. K. (1), A. K. (1) i M. T.

o zapłatę,

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie

z dnia 27 listopada 2017 r., sygn. akt I C 75/16

oraz zażalenia pozwanych S. K. (2) i M. T. na postanowienie o kosztach procesu zawarte w punkcie IV tego wyroku,

I. oddala apelację;

II. oddala zażalenia;

III. nie obciąża powoda kosztami postępowania odwoławczego na rzecz pozwanych.

Agnieszka Żegarska Beata Grzybek Ewa Dobrzyńska-Murawka

Sygn. akt IX Ca 652/18, IX Cz 433/18

UZASADNIENIE

A. A. wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych S. K. (1) i M. T. kwoty 63 350 zł tytułem krzywdy – jak to określił – za straty materialne związane m.in. z koniecznością ponoszenia kosztów sądowych w sprawach.

W uzasadnieniu wskazał, że pozwani doprowadzili go do niedostatku, wprowadzając go w błąd zapewniając, że przysługuje mu waloryzacja ceny mieszkania i że sprawa, z którą zgłosił się do kancelarii, jest do wygrania. Ostatecznie jednak powód przegrał wszystkie sprawy prowadzone przez pozwanych. W wyniku ich działania oraz przekazywanych przez nich błędnych informacji, powód poniósł znaczne straty materialne, w tym także wysokie koszty sądowe. Wskutek działań pozwanych powód obecnie pozostaje bez środków do życia i bez mieszkania. Na rozprawie w dniu 16 grudnia 2016 r. powód podnosił, że poniósł straty moralne i żyje w niedostatku. Powód wskazał, że M. T. wniosła w jego imieniu kasację w sprawie I C 196/09, na którą on nie należał. Później napisał pozew i apelację w sprawie I C 33/08, pozew w sprawie I C 196/09, I C 653/09 i I C 964/09. Powód podnosił, że pozwy były dobrze napisane, że był zadowolony z usług pozwanych, jednakże prowadzili oni złe sprawy, które zostały przegrane. Zachowanie pozwanych było niewłaściwe, ponieważ byli oni nieskuteczni.

W piśmie z dnia 20 czerwca 2017 r. powód wskazał na inne pisma poza pozwami, które sporządzić miał pozwany S. K. (1) w wyżej wymienionych sprawach. Na rozprawie w dniu 29 września 2017 r. powód wyjaśnił, że na kwotę dochodzoną pozwem składa się kwota 60 000 zł, która powinna była mu zgodnie z umową zapłacić żona z tytułu rozliczeń z podziału majątku wspólnego oraz kwota 3 350 zł jako wstępnie oszacowane koszty w sprawach prowadzonych przez pozwanych. Podnosił, że należy mu się zadośćuczynienie za wprowadzenie go przez pozwanych w błąd.

Pozwani w odpowiedziach na pozew wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

S. K. (1) w uzasadnieniu wskazał, że w 2003 lub 2004 r. prowadził sprawę karną powoda. Od tego momentu wymieniony jest dla niego uciążliwy oraz zaprzeczył jakoby kiedykolwiek miał wprowadzić powoda w błąd. Wskazał nadto, że oprócz sprawy karnej z 2003/2004 r. nie prowadził żadnej innej sprawy z udziałem powoda.

Pozwana M. T. wskazała zaś, że roszczenie kierowane przez powoda było już przedmiotem sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w Olsztynie i zostało prawomocnie oddalone jako niezasadne. że powód po raz trzeci pozwał ją w związku ze świadczoną na jego rzecz w 2010 r. pomocą prawną z urzędu. Zastrzeżenia powoda były przedmiotem rozpoznania Okręgowej Rady Adwokackiej w O., Sądu Rejonowego i Okręgowego w O. (dwukrotnie) i żaden z tych organów nie stwierdził po stronie pozwanej jakichkolwiek uchybień czy nieprawidłowości.

W toku postępowania powód wniósł o wezwanie w charakterze pozwanego A. K. (1) i domagał się od niego zapłaty kwoty 63 350 zł solidarnie z pozostałymi pozwanymi. W odpowiedzi na pozew pozwany A. K. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko, podniósł, że w prowadzeniu sprawy powoda z urzędu (I C 76/13) wykazał się on należyłą starannością wykonując na rzecz powoda obowiązki w sposób prawidłowy i rzetelny. Zaprzeczył jakoby miał wprowadzić go w błąd i narazić na koszty sądowe w wysokości 60 000 zł. Powód w siedzibie kancelarii został o wszystkim poinformowany, w tym został uprzedzony o wysokości ewentualnych kosztów postępowania przed Sądem II instancji.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2017 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie odrzucił pozew w stosunku do pozwanej M. T. co do kwoty 2700 zł (pkt. 1) w pozostałej części oddalił powództwo co do pozwanej M. T. (pkt. 2). Kolejno oddalił powództwo co do pozwanych S. K. (1) i A. K. (1) (pkt. 3) oraz nie obciążył powoda kosztami procesu na rzecz pozwanych (pkt. 4).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na tle następującego stanu faktycznego:

A. A. zgłosił się w 2001 roku do S. K. (1), aby ten sporządził na jego rzecz pismo procesowe. Powód był zadowolony z usług (...). S. K. (1) sporządził powodowi również apelację oraz pismo procesowe w sprawie I Ns 1477/01, dwa pisma procesowe w sprawie I C 33/08, pozwy w sprawach I C 196/09, I C 653/09, I C 964/09 oraz apelację w sprawie I C 964/09. Pozwany nie podpisywał się pod niniejszymi pismami, powód podpisywał je osobiście. Pisma pozwanego zostały sporządzone rzetelnie, w sposób należyty i zgodny z wytycznymi powoda. S. K. (1) nie prowadził

powodowi powyższych spraw, a jedynie sporządzał określone przez powoda pisma procesowe. Powód przedstawiał stan faktyczny, na podstawie którego pisane były pisma.

M. T. została przyznana powodowi jako pełnomocnik z urzędu w celu sporządzenia skargi kasacyjnej w sprawie I C 196/09. Skarga kasacyjna została sporządzona przez pozwaną z należytą starannością. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania. Od A. A. Sąd Najwyższy zasądził na rzecz strony przeciwnej koszty procesu w wysokości 2.700 zł. Dodatkowo w sprawie I C 964/09 adw. M. T. jako pełnomocnik z urzędu A. A. sporządziła opinie o braku podstaw do sporządzenia kasacji.

W związku ze świadczoną na rzecz powoda pomocą prawną z urzędu, toczyła się już przed Sądem Rejonowym w Olsztynie sprawa o sygnaturze I C 955/11, w której A. A. pozwał M. T. o zapłatę kwoty 2 700 zł. W sprawie powyższej A. A. podnosił, że M. T. sporządziła kasację, która nie została przyjęta do rozpoznania, zaś on został obciążony kosztami w wysokości 2 700 zł, co naraziło go na szkodę. Powództwo powoda zostało prawomocnie oddalone.

Następnie w sprawie I C 795/12 Sądu Rejonowego w Olsztynie A. A. ponownie pozwał M. T. o zapłatę kwoty 5 400 zł. W uzasadnieniu podnosił, że pozwana skrzywdziła go, narażając na straty materialne. Wprowadziła go w błąd, wskazując, że sprawa jest do wygrania przez Sądem Najwyższym. W toku procesu rozszerzył żądanie do kwoty 63 350 zł, domagając się kwoty 2 700 zł tytułem odszkodowania i 60 650 zł tytułem zadośćuczynienia. Powództwo we wskazanej sprawie zostało oddalone.

Zastrzeżenia powoda w stosunku do usług świadczonych na jego rzecz przez pozwanych adwokatów były również trzykrotnie przedmiotem rozpoznania Okręgowej Rady Adwokackiej w O. oraz dwukrotnie Sądu Rejonowego i Okręgowego w O.. Żaden z tych organów nie stwierdził po stronie pozwanej uchybień.

A. K. (1) został przyznany powodowi jako pełnomocnik z urzędu w sprawie I C 76/13 (IX Ca 236/15). Sprawa tocząca się przed sądem odwoławczym pomimo należytej staranności ze strony pozwanego, została przegrana przez powoda.

Powód złożył do Okręgowej Rady Adwokackiej skargę na adwokata A. K. (1). Naczelna Rada Adwokacka stwierdziła brak podstaw do przyjęcia, że wymieniony adwokat naruszył przepisy kodeksu etyki adwokackiej i godności zawodu adwokata i tym samym uznała skargę za bezzasadną.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji ocenił, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji podniósł, że pomimo tego, iż A. A. w licznych pismach domagał się zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, to w istocie domagał się odszkodowania za straty materialne. Podnosił on w szczególności, że w skutek działań pozwanych poniósł on znaczne straty materialne, w tym między innymi wysokie koszty sądowe i z tego powodu pozostaje obecnie bez mieszkania i środków do życia. W toku przesłuchania w charakterze strony sprecyzował, że na dochodzoną kwotę składa się 60 000 zł, które obiecała mu wypłacić jego żona K. A., a czego ostatecznie nie uczyniła oraz kwota 3 650 zł jako częściowo i wstępnie wyliczona kwota strat związanych z kosztami poniesionymi w sprawach na skutek niewłaściwego działania pozwanych.

Nie ulegało wątpliwości Sądu I instancji, że zadośćuczynienia za poniesioną krzywdę można skutecznie domagać się w przypadku zaistnienia szkody o charakterze niemajątkowym, tzw. krzywdy, która wyraża się w ujemnych następstwach ściśle powiązanych z daną jednostką zarówno w sferze fizycznej jak i psychicznej, przykładowo bólu, cierpieniu, przeżyciach psychicznych. Powód natomiast nie powoływał się na tego rodzaju straty, nadto charakter sprawy w sposób oczywisty prowadzi do przyjęcia, że działania powoda zmierzały do naprawienia doznanej przez niego szkody o charakterze majątkowym. Nawet, gdyby w jakiejś części żądanie powoda wiązało się ze stratami niemajątkowymi, to nie sprecyzował on powyższego, nie potrafił podać, na czym konkretnie mają one polegać i nie zawnioskował na powyższą okoliczność żadnych dowodów.

Natomiast ze stanowiska powoda wynika, że zawarł on z pełnomocnikiem S. K. (1) ustną umowę o dzieło na sporządzenie pism procesowych w 2001, 2008 i 2009 r., zaś adwokat M. T. została ustanowiona przez sąd jako pełnomocnik powoda z urzędu celem sporządzenia skargi kasacyjnej w sprawie IX Ca 856/09. Pozwany A. K. (1) został natomiast przyznany powodowi jako pełnomocnik z urzędu w sprawie I C 76/13 (IX Ca 236/15).

W realiach niniejszej sprawy należy przyjąć, że powoda i pozwanych M. T. i A. K. (2) łączyła umowa zlecenia na podstawie art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 118 § 1 k.p.c. Ustanowienie adwokata lub radcy prawnego przez sąd jest równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa procesowego.

Powołując się na treść art. 734 § 1 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, że istota umowy zlecenia, wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu – dokonania czynności prawnej, to w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania (K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006, s. 387). Zestawiając powyższe z ustalonym w sprawie stanem faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że zasadniczo był on zadowolony z prowadzenia sprawy przez adwokata A. K. (1), podobnie jak z usług świadczonych przez M. T.. W trakcie toczącej się sprawy nie zgłaszał on żadnych zastrzeżeń co do działań pozwanego.

Biorąc pod uwagę charakter umowy łączącej powoda z pozwanymi A. K. (1) i M. T. w ocenie Sądu I instancji, brak było podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanego za szkodę, którą poniósł powód. Z uwagi na to, że umowa łącząca strony była umową starannego działania, nie zaś umową rezultatu, odpowiedzialność pozwanego powstałaby wówczas, gdyby przy wykonaniu zlecenia nie zachował on wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy nie.

Celem dokonania prawidłowej oceny w tym zakresie, Sąd Rejonowy odniósł się do miernika należytej staranności określonego w art. 355 § 2 k.c. W myśl powołanego przepisu, należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. W ocenie Sądu Rejonowego pozwany wykonał swoje obowiązki należyście i nie sposób doszukać się w jego działaniu uchybień i nieprawidłowości. Podobnie Sąd I instancji ocenił działanie M. T., która wykazała się bardzo dużym zaangażowaniem w sprawę.

Odnosząc się do zasadności dochodzonego roszczenia w stosunku do pozwanego S. K. (1) oraz zawartych przez powoda z tym pozwanym umów o dzieło, Sąd I instancji wskazał, że umowa o dzieło – w przeciwieństwie do umowy zlecenia jest umową rezultatu, nie zaś umową starannego działania. Stosownie do treści art. 627 k. c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny. Kodeks cywilny w art. 627 k.c. nie definiuje pojęcia dzieła, stwierdzając jedynie, że ma to być dzieło oznaczone, przez co rozumie się bliższe określenie rezultatu pożądanego przez zamawiającego. Zamawiającemu chodzi o konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, będący wynikiem umiejętności, wiedzy, doświadczenia, czy też osobistych właściwości przyjmującego zamówienie. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy.

Uwzględniając powyższe Sąd I instancji stwierdził, że rezultatem (dziełem) w umowach łączących powoda z pozwanym S. K. (1) było sporządzenie określonych pism procesowych. Strony w żadnym razie nie mogły umówić się, że pisma te spowodują, że powód powygrywa swoje sprawy. Zwłaszcza, że powód sam prowadził sprawy, jedynie on znała wyniki postępowania dowodowego, brał udział w rozprawach, mógł zapoznawać się z aktami. S. K. (1) nie był nigdy jego

pełnomocnikiem i nie przyjął zlecenia na prowadzenie jego spraw. W przypadku S. K. (1) były to pisma procesowe sporządzone m.in. w sprawach I Ns 1477/01, I C 847/07 – I C 33/08, I C 653/09, I C 964/09.

W żadnym wypadku nie można było uznać, że przedmiotem niniejszych umów było zobowiązanie się do wygrania danej sprawy.

Sąd I instancji wskazał, że ewentualnych roszczeń na podstawie umowy o dzieło można domagać się w wypadku wystąpienia wad dzieła, a zatem w sytuacji, gdyby przyjmujący zamówienie wykonał dzieło w sposób istotnie wadliwy lub nierzetelny. W niniejszej sprawie nie można było w ocenie Sądu I instancji uznać, aby pozwany S. K. (1) wykonał swoje zobowiązania w sposób nieprawidłowy, obciążony wadami.

Mając na uwadze powyższe, Sąd I instancji stwierdził, że brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanych za doznaną przez powoda szkodę. W ocenie Sądu I instancji trudno jest doszukać jakiegokolwiek związku przyczynowego między ewentualnymi działaniami, czy zaniechaniami pozwanych a powstałą szkodą, skoro znaczna część tej szkody ma wynikać z niewywiązana się ze zobowiązań przyjętych przez byłą żonę powoda.

Sąd w dalszej części – co do kwoty 2 700 zł – odrzucił pozew w stosunku do pozwanej M. T. (punkt I wyroku), albowiem uznał, że roszczenie powoda częściowo – w zakresie poniesionych przez niego kosztów postępowania, w którym adwokat ta sporządzała skargę kasacyjną – było już przedmiotem sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w Olsztynie o sygnaturze I C 955/11 i 795/12.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na zasadzie art. 102 k.p.c. i nie obciążył powoda tymi kosztami. U podstaw tej decyzji leżała w szczególności ciężka sytuacja finansowa materialna powoda, ale również jego subiektywne przekonanie o zasadności swojego roszczenia, która to okoliczność zaliczana jest w orzecznictwie do przypadków szczególnie uzasadnionych z art. 102 k.p.c. (postanowienie SN z dnia 26 września 2012 roku, II CZ 95/12, wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 kwietnia 2014 roku, I ACa 9/14, wyrok SA w Gdańsku z dnia 30 października 2012 roku, III APa 21/1).

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł powód zaskarżając go w części, co do punktów 1-3 oraz zarzucając mu naruszenie:

1. Art. 627 kc poprzez przyjęcie, że pozwany S. K. (1) nie spowodował szkody, podczas gdy powód oczekiwał od niego porady, a nie znacznie droższych pism procesowych, które miały spowodować wygraną,
2. Art. 734 kc przy uwzględnieniu art. 355 kc poprzez przyjęcie, że pozwani M. T. i A. K. (1) należycie wykonali umowę z dołożeniem wymaganej staranności,
3. Art. 233 § 1 kpc poprzez niewłaściwą, oderwaną od załączonych pism oraz słów powoda ocenę dowodów, co spowodowało, że zapadło orzeczenie niekorzystne dla powoda,
4. Nierozpoznanie istoty sprawy i nieprzeprowadzenie dowodów wnoszonych przez powoda i ich oddalenie, co zostało oprotestowane wpisem zastrzeżenia do protokołu.

W związku z powyższym skarżący wniósł o zmianę wyroku z dnia 27 listopada 2017 r. w zaskarżonym zakresie i zasądzenie na rzecz powoda od pozwanych dochodzonych pismem kwot, przyznanie pełnomocnika z urzędu zgodnie z treścią wniosku z dnia 29 grudnia 2017 r. ewentualnie uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie w zaskarżonej części i przekazanie go do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwana M. T. wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za postępowanie przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Zażalenie na zawarte w wyroku postanowienie o kosztach procesu wniosła M. T. zarzucając mu naruszenie art. 102 kpc poprzez jego błędne zastosowanie i odstąpienie przez Sąd od obciążania powoda kosztami procesu podczas gdy w sprawie nie istnieją wyjątkowe okoliczności przemawiające za odstąpieniem od zasady określonej w art. 98 § 1 kpc oraz pominięcie, że zachowanie powoda w stosunku do pozwanej ad. 2 jest rażąco sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w szczególności z zasadą słuszności i sprawiedliwości.

W związku z powyższym powód wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej ad. 2 kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w wysokości 5 417 zł oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej ad 2 kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych ewentualnie według spisu kosztów o ile zostanie złożony.

Zażalenie na zawarte w wyroku postanowienie o kosztach procesu wniósł pozwany zaskarżając je w całości oraz zarzucając mu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 102 kpc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy, bowiem nie wystąpił po stronie powoda przypadek szczególnie uzasadniający odstąpienie od obciążania go kosztami procesu, jako strony przegrywającej, wobec czego powinien mieć zastosowanie przepis z art. 98 § 1 kpc.,

- naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia tj. art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego i uznanie, że po stronie powoda zaistniał wypadek szczególnie uzasadniający odstąpienie od obciążania go kosztami procesu, podczas gdy brak jest okoliczności przemawiających za takim rozstrzygnięciem, które w tej sytuacji jest dowolne, bowiem fakt trudnej sytuacji materialnej powoda oraz subiektywnego przekonania o słuszności dochodzonego roszczenia w niniejszym konkretnym przypadku nie są wystarczające, szczególnie wyjątkowe i nie uzasadniają zastosowanie art. 102 kpc, które w obecnym kształcie nie urzeczywistniają zasad współzycia społecznego i są rażąco niesprawiedliwe, przy czym Sąd I instancji nie wziął pod uwagę charakteru dochodzonego roszczenia, faktu, iż subiektywne przekonanie powoda było oparte na nieobiektywnych podstawach, przede wszystkim, iż powód winien liczyć się z możliwością przegranej zwłaszcza biorąc pod uwagę zdarzenia sprzed wytoczenia niniejszego powództwa tj. rezultaty postępowań dyscyplinarnych, niekorzystne rozstrzygnięcia procesów wytaczanych adwokatom na podobnych podstawach faktycznych i tożsamyh prawnych. Wobec powyższego skarżący wniósł o zmianę orzeczenia w zaskarżonej części i zasądzenie na rzecz pozwanego S. K. (1) kosztów według norm przepisanych, tj. zgodnie z art. 98 § 1 kpc w zw. z § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego S. K. (1) zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Istota apelacji właściwie sprowadzała się do stwierdzenia, że Sąd I instancji wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przyjmując, że pozwani udzielili powodowi kompleksowej pomocy prawnej, a ich zachowanie odpowiadało ogólnie przyjętym standardom należytej staranności. W konsekwencji powyższego Sąd Rejonowy wadliwie zastosował prawo materialne, a to normy wynikające z treści art. 627 kc oraz art. 734 kc.

W ocenie Sądu II instancji tak sformułowane zarzuty jako chybione, nie mogły odnieść zamierzonego skutku.

Odwołując się w pierwszej kolejności do zarzutu niosącego za sobą najpoważniejsze konsekwencje procesowe, a to nierozpoznanie istoty sprawy, ocenić należy, że nie zasługuje on na uwzględnienie. Podnieść należy, że nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 kpc jest brak rozstrzygnięcia co do przedmiotu

sprawy, wyznaczonego treścią i materialno-prawną podstawą żądania powoda, materialno-prawnymi bądź będącymi ich następstwem procesowymi zarzutami pozwanego. Dochodzi do niego wówczas, gdy sąd zaniechał ich zbadania bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka jurysdykcyjna lub procesowa unicestwiająca roszczenie, przykładowo bezpodstawnie odmówił dalszego prowadzenia sprawy przyjmując brak legitymacji procesowej stron, skuteczność twierdzenia lub zarzutu wygaśnięcia bądź umorzenia zobowiązania, upływ terminów zawitych, przedwczesność powództwa czy nie rozpoznał żądań w aspekcie wszystkich twierdzeń powoda lub zarzutów pozwanego oceniając, że nie zostały one zgłoszone lub zostały zgłoszone, ale są objęte prekluzją procesową. Jeżeli jednak dotychczasowe postępowanie doprowadziło do zgromadzenia bardzo obszernego materiału dowodowego, jego poszerzenie oraz ocena w aspekcie pominiętych wcześniej twierdzeń i zarzutów stron ma jedynie charakter uzupełniający, to w tym stanie rzeczy twierdzenie sądu o możliwości pozbawienia stron kontroli instancyjnej jest nieusprawiedliwione (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2018 r., Sygn. akt V CZ 44/18). Na gruncie niniejszej sprawy bezsprzecznym było, iż Sąd I instancji prawidłowo zgromadził materiał dowodowy, opierając się na zaferowanych przez strony a przedłożonych do akt sprawy dokumentach oraz twierdzeniach stron. W ocenie Sądu odwoławczego materiał ten pozwalał na dokonanie niezbędnych ustaleń celem rozstrzygnięcia istoty sprawy.

Nie ulegało także wątpliwości, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w ramach prerogatyw przysługujących mu z mocy przepisu art. 233 § 1 kpc i na tej podstawie poczynił trafne ustalenia faktyczne, co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz prawidłowo wskazał podstawę prawną tegoż rozstrzygnięcia, wywodząc logiczne i znajdujące oparcie w prawie materialnym wnioski.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 kpc. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie w apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności twierdzeń samego powoda wynikało jednoznacznie, iż mylnie identyfikuje on należyłą staranność z osiągnięciem rezultatu w postaci wygranego powództwa. Z tych względów upatrywał on niewłaściwego zachowania pozwanych w braku skuteczności sporządzonych przez nich pism procesowych (por. protokół rozprawy z dnia 19 września 2017 roku, k. 384 i n. oraz protokół rozprawy z dnia 16 grudnia 2016 r., k. 185 i n.). Na uwagę zasługuje pewna niekonsekwencja skarżącego, który mimo niezadowolenia z świadczonych przez pozwanych usług nadal korzystał z świadczonej przez nich pomocy prawnej. Na gruncie niniejszej sprawy brak jest przede wszystkim jakichkolwiek dowodów mających wskazywać, że prowadzący sprawę pozwani profesjonalni pełnomocnicy, czy też sporządzający pisma procesowe pozwany S. K. (1) nie dochowali należytej staranności, narażając powoda na szkodę. Za wiarygodne w tym zakresie należało także uznać twierdzenia pozwanych, iż udzielając porad prawnych wskazywali, jakie konsekwencje wiążą się z podejmowanymi działaniami, a decyzje w tym zakresie podejmował powód. Powyższe wynika także z zeznań powoda, który wskazywał, że korzystał z porad prawnych pozwanego S. K. (1) i nawet gdy pozwany sporządził mu pisma procesowe, to on decydował o dalszym ich losie (protokół rozprawy z dnia 14 listopada 2017 r., k. 415 - 417).

Podsumowując tę część rozważań ocenić należy, że Sąd I instancji prawidłowo ocenił zgromadzony materiał dowodowy przyjmując, że powód nie wykazał aby pozwani udzielając mu pomocy prawnej uchybili przyjętym normom należytej staranności, narażając go na szkodę.

W konsekwencji powyższego także podniesione przez skarżącego zarzuty naruszenia przez Sąd i instancji art. 734 kc w związku z art. 355 kc, nie zasługują na uwzględnienie.

Na kanwie powyższych norm pojęcie należytej staranności należy rozpatrywać z uwzględnieniem rodzaju stosunków pomiędzy stronami umowy oraz okoliczności miejsca i czasu zdarzenia. Zważywszy, iż przedmiotem zlecenia jest dokonanie oznaczonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 kc), kwalifikację tego zobowiązania jako zobowiązania starannego działania należy rozumieć w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, przyjmujący zlecenie jest odpowiedzialny za dokonanie wszystkich zależnych od niego czynności (także faktycznych czynności przygotowawczych) niezbędnych dla dojścia zleconej czynności prawnej do skutku. Dotyczy to zarówno przypadków działania jako zastępca bezpośredni (pełnomocnik), jak i występowania jako zastępca pośredni (w imieniu własnym na rachunek dającego zlecenie). W sytuacji gdy pomimo dokonania przez przyjmującego zlecenie z należyłą starannością (art. 355 kc) wszystkich leżących po jego stronie (a w razie działania jako pełnomocnik – mieszczących się w zakresie umocowania) czynności objęta zleceniem czynność prawna nie doszła do skutku z innych przyczyn, brak jest podstaw do przypisania przyjmującemu zlecenie odpowiedzialności. W tym sensie nie jest on odpowiedzialny za każdy przypadek niedojścia do skutku zleconej czynności prawnej (brak rezultatu).

Po drugie, przyjmujący zlecenie jest odpowiedzialny za dolożenie należytej staranności w toku dokonywania zleconej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Chodzi w szczególności o należyłą staranność w zakresie ochrony interesów dającego zlecenie (np. poprzez dążenie do korzystnego dla niego ukształtowania treści umowy, do uzyskania pozytywnego wyniku prowadzonego postępowania). W razie dochowania należytej staranności w tym zakresie przyjmujący zlecenie nie jest odpowiedzialny za ostateczny rezultat tej czynności w sferze interesów dającego zlecenie, a zatem ten ostatni ponosi ryzyko wspomnianego efektu.

Podstawą do oceny, czy przyjmujący zlecenie wykonał należycie zobowiązanie, są postanowienia kontraktowe regulujące świadczenie przyjmującego zlecenie, a w zakresie, w jakim umowa tego nie rozstrzyga, niezbędne jest rozważenie zachowania zobowiązanego z punktu widzenia miernika należytej staranności (por. wyrok SN z dnia 22 listopada 2000 r., II CKN 315/00, LEX nr 52604). W zależności od tego, czy zlecenie wykonywane jest w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, zastosowanie ma wzorzec staranności określony w art. 355 § 2 lub art. 355 § 1 (zob. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2013 r., V CSK 210/12, OSNC 2014, nr 2, poz. 14; wyrok SA w Łodzi z dnia 19 lutego 2016 r., I ACa 1230/15, LEX nr 2017720).

Mając na względzie okoliczność, iż pozwani wykonywali czynności w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej zastosowanie znajdzie wzorzec należytej staranności określony w treści art. 355 § 2 kc. Należyta staranność przyjmującego zlecenie (świadczącego usługę) w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, którą określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności, nie oznacza jednak staranności wyjątkowej, lecz dostosowaną do działającej osoby, przedmiotu, jakiego działanie dotyczy, oraz okoliczności, w których działanie to następuje (por. wyrok SN z dnia 25 września 2002 r., I CKN 971/00, IC 2003, nr 7–8, s. 42; zob. też wyrok SN z dnia 2 grudnia 2004 r., V CK 297/04, LEX nr 222184).

I tak wzorzec należytej staranności zawodowej adwokata lub radcy prawnego (art. 355 § 2) obejmuje jego profesjonalizm w sprawach, których prowadzenia się podejmuje. Staranność zawodowa tych podmiotów może być uznana za niemieszczącą się w tym wzorcu wtedy, gdy sporządzona przez nich opinia lub sposób postępowania w sprawie są oczywiście sprzeczne z przepisami mającymi zastosowanie albo z powszechnie aprobowanymi poglądami doktryny lub ustalonym orzecznictwem znanym przed podjęciem czynności (por. wyrok SN z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 330/11, OSNC 2012, nr 9, poz. 109, z glosami J. Jastrzębskiego, OSP 2012, z. 12, poz. 123, B. Chudzińskiego, Palestra 2013, nr 1–2, s. 156, oraz z omówieniem Z. Strusa, Przegląd orzecznictwa, Palestra 2012, nr 7–8, s. 174; powołany wyżej wyrok SA w Łodzi z dnia 19 lutego 2016 r., I ACa 1230/15). Profesjonalizm adwokata lub radcy prawnego powinien się objawiać w dbałości o prowadzenie sprawy z wykorzystaniem wszystkich dopuszczalnych prawem możliwości zapewniających mocodawcy uzyskanie przez niego korzystnego rozstrzygnięcia. Staranność taka zakłada znajomość prawa i kierunków jego wykładni, w tym podejmowanie czynności procesowych uwzględniających występujące rozbieżności poglądów, informowanie mocodawcy o podejmowanych czynnościach i ich skutkach prawnych, a także związanym z tym ryzykiem (por. wyrok SN z dnia 16 czerwca 2010 r., I CSK 481/09, LEX nr 607235).

Dlatego też w postępowaniach, w których podstawą roszczenia odszkodowawczego dochodzonego od pełnomocnika procesowego jest twierdzenie, że z jego winy strona przegrała proces, zachodzi konieczność zbadania, czy wynik procesu mógł być (z wysokim prawdopodobieństwem) inny, przy założeniu należytego wypełnienia obowiązków przez danego pełnomocnika. Konieczna jest zatem ocena prawdopodobieństwa wyniku postępowania w ramach innego postępowania (odszkodowawczego). Należy podkreślić zarazem, iż do wykazania odpowiedzialności odszkodowawczej pełnomocnika nie jest wystarczające powołanie się na prognozowany wynik innego postępowania (stan hipotetyczny), lecz konieczne jest udowodnienie przez powoda wysokiego prawdopodobieństwa wystąpienia takiego wyniku (zob. wyrok SN z dnia 19 lutego 2014 r., V CSK 189/13, LEX nr 1436183; wyrok SN z dnia 4 marca 2009 r., IV CSK 441/08, LEX nr 603182).

Zestawiając powyższe z prawidłowo ustalonym przez Sąd I instancji stanem faktycznym ocenić należy, że tak rozumianej aktywności powód nie wykazał. Brak jest przy tym jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że pozwani swoim zachowaniem naruszyli wzorzec należytej staranności wynikający z treści art. 355 § 2 kpc. Przede wszystkim jak słusznie wskazywał w tym przedmiocie Sąd I instancji brak jest podstaw do utożsamiania tak rozumianej rzetelności z wynikiem postępowania. Negatywny wynik postępowania nie oznacza automatycznie, że pełnomocnik sporządził pismo procesowe w sposób nierzetelny, czy nieprawidłowy. Jak już zostało wcześniej wskazane, pozwani nie byli bowiem odpowiedzialni za rezultat (wynik sprawy), a jedynie za staranne dążenie do osiągnięcia rezultatu, tj. wygrania sprawy. Na gruncie niniejszej sprawy niewątpliwym było także, iż pozwani informowali mocodawcę o podejmowanych czynnościach i ich skutkach prawnych, a także związanym z tym ryzykiem.

Odnosząc się do wyartykułowanego przez powoda zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 627 kc poprzez przyjęcie, że pozwany S. K. (1) nie spowodował szkody, podczas gdy powód oczekiwał od niego porady, ocenić należy, że także on nie zasługuje na uwzględnienie.

Umowa o dzieło zaliczana jest do kategorii umów o świadczenie usług. Nie odnosząc się szczegółowo do tej kwestii, należy zauważyć, że umowa o dzieło tradycyjnie kwalifikowana jest jako zobowiązanie rezultatu. Oddaje to naturę prawną świadczenia przyjmującego zamówienie. W celu podkreślenia odmienności od umowy zlecenia i umowy o pracę w odniesieniu do wykonania dzieła używa się także w judykaturze sformułowania „umowa o rezultat usługi” (wyrok SN z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987, nr 8, poz. 125, z omówieniem E. Łętowskiej, Przegląd orzecznictwa, NP 1987, nr 7–8, s. 103 i 110; wyrok SA w Poznaniu z dnia 30 września 2010 r., I ACa 572/10, LEX nr 756665).

Uwzględniając powyższe stwierdzić należy, że rezultatem (dziełem) w umowach łączących powoda z pozwanym S. K. (1) było sporządzenie określonych pism procesowych. Podkreślenia wymaga, że powód sam prowadził sprawy, decydując także o konieczności sporządzenia i wniesienia pisma, natomiast pozwany S. K. (1) nie był nigdy jego pełnomocnikiem i nie przyjął zlecenia na prowadzenie jego spraw.

I choć możliwym jest przyjęcie odpowiedzialności odszkodowawczej w związku z niewłaściwym wykonaniem zobowiązania (art. 471 kc) powód musiałby wykazać fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, istnienia szkody w określonej wysokości oraz związku przyczynowego. Zarówno w doktrynie jak i judykaturze bezspornym jest, że powyższe przesłanki w toku postępowania winień wykazać wierzyciel (por. np. wyr. SA w Łodzi z 14.9.2012 r., I ACa 572/12, Legalis; wyr. SA w Katowicach z 22.1.2016 r., III APa 31/15, Legalis). On także musi przeprowadzić dowód, że zobowiązanie o określonej treści w ogóle istniało (zob. np. uchw. SN z 25.6.1973 r., III CZP 32/73, OSPiKA 1974, Nr 7–8, poz. 153, a na dłużniku ciążył określony obowiązek (por. wyr. SN z 22.1.2010 r., V CNP 52/09, Legalis). O zakresie odpowiedzialności nie decyduje charakter zawartej umowy tj. czy stanowi ono zobowiązanie rezultatu, czy też starannego działania. Zgodzić się bowiem trzeba z poglądem, że na tle uregulowań kc brak jest uzasadnienia dla wiązania z nim rozróżnienia dwu postaci niewykonania zobowiązania, a co za tym idzie różnych skutków w sferze odpowiedzialności kontraktowej (tak np. T. Pajor, Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie, s. 89; K. Zagrobelny, w: Gniewek, Komentarz KC 2017, s. 996; Z. Banaszczyk, P. Granecki, O istocie należytej staranności, Pal. 2002, Nr 7–8; W. Borysiak, w: Osajda, Komentarz KC 2017, art. 471, i tam cyt. dalsi autorzy). Podsumowując ciężar dowodu faktu niewykonania lub nienależytego wykonania, istnienia szkody w

określonej wysokości oraz związku przyczynowego spoczywa na wierzycielu, którym w realiach niniejszej sprawy jest powód.

Natomiast na gruncie niniejszej sprawy powód nie wykazał szkody związanej z niewłaściwym w jego ocenie wykonaniu zobowiązania przez pozwanego a także związku przyczynowego, łączącego powstałą szkodę z sporządzeniem pism. Trudno jest bowiem zasadnie twierdzić, że o skuteczności prowadzonych przez powoda postępowań zadecydowały sporządzone przez pozwanego pisma procesowe.

Konkludując apelacja jako niezawierająca zarzutów skutkujących zmianą bądź uchyleniem nie zasługiwała na uwzględnienie, dlatego też Sąd Okręgowy na zasadzie art. 385 kpc ją oddalił.

Rozstrzygając w przedmiocie wniesionych zażaleń od zawartego w wyroku postanowienia co do kosztów zaskarżonego zarówno przez pozwaną M. T. jak i S. K. (1) podnieść należy, że zastosowanie przepisu art. 102 kpc stanowi wyraz dobrodziejstwa względem jednej strony i łączy się ze swoistą restrykcją w stosunku do przeciwnika procesowego, który sprawę wygrał. Z tych względów zakwalifikowanie konkretnego przypadku, jako "szczególnie uzasadnionego" wymaga rozważenia całokształtu okoliczności sprawy, łączących się z charakterem żądania poddanego pod osąd, przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego. Kwestia zastosowania art. 102 k.p.c. pozostawiona jest orzekającemu sądowi z odwołaniem się do jego kompetencji, bezstronności, doświadczenia i poczucia sprawiedliwości. Ocena w tym zakresie ma charakter dyskrecjonalny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności i może być podważona przez sąd wyższej instancji w zasadzie jedynie wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 22 marca 2017 r., Sygn. akt III AUa 1880/16). W niniejszej sprawie do tego nie doszło. Podnieść należy, że powód jest osobą o trudnej sytuacji materialnej, co w sposób jednoznaczny wynika z przedłożonego do akt oświadczenia majątkowego (vide oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania, k. 475-476). Nadto był on przekonany co do zasadności wytoczonego roszczenia, z silnym poczuciem wyrządzonej mu krzywdy. Nie może także ująć uwagi, iż pozwani – funkcjonując jako profesjonaliści

w obrocie prawnym, musieli zdawać sobie sprawę z braku zasadności wytoczonego przez powoda powództwa, nie ponosząc także dodatkowych kosztów tytułem obrony swoich praw.

Orzekający Sąd Okręgowy podzielił pogląd, że stosowanie art. 102 k.p.c., gdy strona przegrywająca znajduje się w trudnej sytuacji majątkowej, a wytaczając powództwo była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia, natomiast strona wygrywająca korzystała ze obsługi prawnej i nie poniosła dodatkowych nakładów na prowadzenie procesu albo gdy dochodzone roszczenie wynika z niejasno sformułowanych przepisów, gdy sprawa ma wątpliwy i dyskusyjny charakter jest w pełni uzasadnione (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4 stycznia 2018 r., Sygn. akt III AUa 461/17).

Z tych względów ocenić należy, że także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 98 § 1 kpc w związku z art. 99 kpc jest nietrafiony, a Sąd Rejonowy zasadnie nie obciążył powoda kosztami postępowania. Mając na uwadze powyższe, Sąd na zasadzie art. 397 § 2 kpc w związku z 385 kpc zażalenia oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 102 kpc.

Agnieszka Żegarska Beata Grzybek Ewa Dobrzyńska – Murawka